Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 22 LUTEGO 1938. N — Nr. 23

Ponowny wybór sołtysów i podsołtysów.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach mają się odbyć ponowne wybory sołtysów i podsołtysów w naszych powiatach. Aby dać naszym wyborcom możność orientowania się w procedurze wyborczej i korzystania z praw im przysługujących, aby wybrać odpowiednich ludzi na sołtysów i podsołtysów, podajemy poniżej potrzebne wskazówki i pouczenia:

Wybory sołtysa i podsołtysa przeprowadza przewodniczący zebrania wyborczego, wyznaczony przez starostę powiatowego. Termin wyborów wyznacza starosta. Zawiadomienie o terminie wyboru rozsyła przewodniczący wszystkim radnym. Każdy radny musi otrzymać zawiadomienie co najmniej na **3 dni** przed terminem zebrania wyborczego, otrzymanie zawiadomienia trzeba potwierdzić (pokwitować).

Aby wybór sołtysa i podsołtysa mógł być dokonanym, trzeba **obecności conajmniej o jednego więcej ponad połowę radnych.** A więc przy 12 radnych musi być obecnych conajmniej 7, przy 16 — conajmniej 9, przy 20 — conajmniej 11.

Przewodniczący, stwierdziwszy, iż zebrała się potrzebna liczba radnych, wzywa ich, aby **zgłosili kandydatów** na sołtysa i podsołtysa i daje im na to najmniej **15 minut** czasu. Należy zgłosić **2 kandydatów odrazu.** Ale można zgłosić i jedno tylko nazwisko. Nie ma osobnego głosowania na sołtysa i drugiego, odrębnego głosowania na podsołtysa. Przepis regulaminu postanawia: ten, który otrzymał najwięcej głosów, jest wybrany sołtysem, a drugi, który po nim otrzymał najwięcej zkolei głosów, zostaje wybrany podsołtysem. Ale głosować można tylko na tych, którzy zostali zgłoszeni. Każdy radny ma prawo głosowania tylko na jedno nazwisko.

Trzeba te przepisy dobrze pamiętać. W wielu miejscach przepis ten doprowadzi do tego, że najsilniejsza grupa wybierze swojego kandydata na sołtysa, a druga z rzędu grupa przeprowadzi swojego kandydata na podsołtysa. Tylko tam, gdzie jedna grupa ma znaczną przewagę, możliwy jest wybór obydwóch. Np. gdy **narodowcy** na 16 radnych mają **12** swoich radnych, winni oddać jednemu kandydatowi **7** głosów, a drugiemu 5 głosów. Wtedy pierwszy zostanie sołtysem, a drugi podsołtysem. Przy równej ilości głosów decyduje los.

Zgłoszenie kandydatów odbyć się może na **piśmie** lub ustnie do protokółu. Zgłoszenie musi popierać conajmniej 1|5 radnych. Zgłoszenie może podpisać lub zgłosić również kandydat. Zgłoszenie winno zawierać: **imię, nazwisko, imię ojca i matki, wiek i miejsce zamieszkania kandydatów. Każdy kandydat** musi na piśmie albo do protokółu **oświadczyć,** że zgadza się na **postawienie** jego kandydatury i że posiada prawo wybieralności. Przewodniczący bada, czy zgłoszenie jest dobre. Jeżeli zauważy **błędy lub braki,** jest obowiązany powiedzieć wyraźnie, jakie i dać najmniej **10 minut czasu na poprawki.**

Głosowanie odbywa się tak, jak przy wyborach gromadzkich: **jawnie.** Jeśli **1|10 część** radnych **zażąda głosowania tajnego** — głosowanie odbywa się tajnie. Każda kartka do **głosowania** powinna zawierać nazwisko tylko jednego kandydata.

Jeśli nie ma radnych gromadzkich, a sołtysa i podsołtysa wybiera **ogół wyborców,** zamieszkałych **w gromadzie,** wtedy zgłoszenie pisemne lub ustne do protokółu musi zgłosić conajmniej **10** wyborców.

Sołtysem i podsołtysem może być wybrany **tylko** mieszkaniec gromady, mający w gromadzie prawo głosowania, 30 lat życia i umiejący czytać i pisać po polsku.

Wybór jest ważny, gdy go zatwierdzi starosta. **W razie odrzucenia** wyboru przez starostę odbyć **się musi nowe głosowanie.** Przeciw wyborom, przy których popełnione zostały **nadużycia,** conajmniej **1|5 radnych** lub **10** wyborców ma prawo **wnieść protest** na piśmie na ręce przewodniczącego gminnej (gminy zbiorowej) komisji wyborczej w ciągu 3 dni od zgłoszenia wyniku wyborów.

Jeśli dwukrotne wybory z jakiegokolwiek powodu nie dały wyniku, starosta ma prawo ustanowić **komisarza rządowego.**

Jakie stawiać różne wnioski przy wyborze sołtysów?

Poniżej podajemy kilka wzorów pism, potrzebnych w myśl regulaminu przy wyborze sołtysów i podsołtysów. Wybory te niebawem będą rozpisane i dlatego trzeba się z nimi zapoznać.

Do Pana Przewodniczącego
zebrania wyborczego
w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy radnych gromadzkich:
1
2
3 (itd.)

Powyższy wzór służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa przy wyborach przez radnych gromadzkich. Podpisów musi być conajmniej 1|5 radnych gromadzkich.

Do Pana Przewodniczącego
zebrania wyborczego
w . . . .

Niżej podpisani zgłaszają następujących kandydatów na sołtysa i podsołtysa:

L. b.	Imię i nazwisko kandydata	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				

Podpisy wyborców:
1
2
3 (itd.)

Powyższy wzór służy do zgłoszenia kandydatów na sołtysa i podsołtysa w gromadach, gdzie niema rady gromadzkiej. Podpisów conajmniej **10** wyborców

Wzór 3.

Oświadczenie.

Oświadczam niniejszym, że zgadzam się na wysunięcie mej kandydatury przy wyborach sołtysa i podsołtysa w gromadzie . . . . . i oświadczam, że posiadam prawo wybieralności.

(Miejscowość) . . . . dnia . . . . 193 .
(Własnoręczny podpis).

Wzór 3, zawierający zgodę na kandydowanie, winien być dołączony do zgłoszenia kandydatów. Ważny zarówno przy wyborach przez radnych gromadzkich, jak przez zgromadzenie gromadzkie.

Wzór 4.

Wniosek o tajne głosowanie.

Niżej podpisani wyborcy wnoszą o prowadzenie tajnego głosowania przy wyborach na sołtysa i podsołtysa.

(Miejscowość) . . . . dnia . . . . 1938.
(Podpisy wyborców).

Wzór 4 służy do stawiania wniosku o tajne głosowanie i winien zawierać podpisy 1|10 części obecnych na zebraniu wyborców. Powinna więc podpisać conajmniej jedna dziesiąta radnych lub wyborców zgromadzenia gromadzkiego, lecz wtedy muszą stawić się wszyscy na początek wyborów.

Podług powyższych wzorów należy wygotować wnioski przy wyborze sołtysa.

Nowy proces b. starosty.

B. starosta **Robakiewicz,** skazany w jednym z szeregu procesów starościńskich za nadużycia, przebywa obecnie w więzieniu w Grodnie, gdzie czeka go nowy proces, również o nadużycia.

Proces ten odbędzie się podobno w końcu marca. Podobno paść mają na nim nazwiska osób, o których się tylko ogólnikowo mówiło w **stanisławowskim procesie p. Robakiewicza.**

Wielki dzień Hitlera w Reichstagu

Na niedzielę, dnia 20 bm., zwołany został Reichstag, na którym kanclerz Hitler wygłosił, wielkie, przeszło trzy godzinne przemówienie, transmitowane przez radio. W swym przemówieniu Hitler naszkicował na podstawie statystycznych danych cały, naprawdę wielki dorobek w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Omówił też stosunek do państw zagranicznych. Ostro rozprawił się z Ligą Narodową, nicując wprost jej politykę, w bardzo markantnych słowach zwrócił się przeciw prasie zagranicznej za jej oszczercze kampanie przeciw Hitlerowi i Rzeszy, silnie zaakcentował przyjaźń z Włochami i Japonią, podniósł nieubłagalne stanowisko wobec Bolszewii, porachował się z politykami Anglii i Francji, co do Polski to oświadczył, że właśnie dzięki niemieszania się Ligi Narodów udało się tę najbardziej zapalną kwestię gdańską załatwić pomyślnie i rozwiązać również dodatnio kwestię mniejszościową między Polską a Niemcami. Następnie zwrócił się do kwestii austriackiej, podnosząc, że słuszne prawa wspólnego pochodzenia i krwi zostały spełnione. Hitler mówił z wielką swadą, często z gryzącą ironią, chłoszcząc niemiłosiernie zagranicznych polityków i mężów stanu, zwłaszcza brytyjskich, co wywiązywało każdorazowo burzę oklasków i okrzyków.

Jednym słowem Hitler miał znów swój wielki dzień.

Nowy wybryk.

„Gdańsk — drugim państwem niemieckim“.

Mimo uspokajających przemówień min. Becka **niepokój o Gdańsk w całej Polsce nie ustaje.** Na nowy próbny balon niemiecki zwraca uwagę „Warsz. Dzien. Narodowy:“

„Ostatnio z powodu piątej rocznicy przewrotu hitlerowskiego w Niemczech, organ Senatu i gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej, **„Danziger Vorposten“ obwołał** Wolne Miasto **„drugim państwem niemieckim“.**

„Pozdrawiamy naszych braci niemieckich jako posterunek zewnętrzny narodowego socjalizmu i w **charakterze drugiego niemieckiego państwa narodowo-socjalistycznego** chcemy ponownie stwierdzić, że nasza praca w Gdańsku ma zawsze służyć **narodowi i jego wodzowi“.**

Wolne Miasto Gdańsk **nie jest żadnym państwem** i polskie czynniki oficjalne niewątpliwie zwrócą na to uwagę senatowi gdańskiemu.

„Sprawy tej — pisze w dalszym ciągu „Warsz. Dziennik Narod.“ — bagatelizować nie wolno, chociaż bowiem rzecz się sprowadza do wystąpienia publicystycznego, to — zważywszy dyscyplinę, panującą w prasie partyjnej oraz charakter półoficjalny „Danziger Vorposten“ — wnosić należy, że **zachodzi tu coś więcej, niż wybryk dziennikarski.**

Jest to typowy balon próbny, obliczony na „rozpoznanie“ reakcji opinii polskiej i na oswajanie jej z pewnymi ideami, urzeczywistnienie których leży na sercu kierowniczym kołom gdańskich narodowych socjalistów. Dlatego też koła te powinny dowiedzieć się raz jeszcze, że reakcja opinii polskiej na podobne wystąpienia jest ogólna, że zgadza się ona z dotychczasowym stanowiskiem społeczeństwa polskiego“.

Zjazd dziennikarzy pomorskich.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich wyznaczył termin dorocznego zjazdu i walnego zebrania dziennikarzy polskich z Pomorza na dzień 6 marca w Bydgoszczy. W godzinach rannych projektowane jest nabożeństwo w kościele farnym, po czym nastąpi oficjalne zebranie inauguracyjne zjazdu w sali rady miejskiej. W południe dziennikarze mają zwiedzać miasto (m. in. nowy szpital miejski i wystawę dzieł Wyczółkowskiego), w godzinach zaś popołudniowych odbędą się obrady walnego zebrania.

Zabierzcie swoich Żydów!

Sensacyjny wniosek delegacji polskiej na kongresie przyjaciół Ligi Narodów w Londynie.

Londyn. Rada międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów odbyła w Londynie trzydniowe posiedzenie.

Z ramienia polskiej federacji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów w obradach brali udział p.p.: **Jan Dębski i Łypacewicz.**

Z szeregu omówionych zagadnień na podkreślenie zasługuje **sprawa żydowska** z powodu petycji delegacji palestyńskiej.

W sprawie **rozwiązania kwestii żydowskiej** delegacja polska przedstawiła na posiedzeniu obszerny memoriał i złożyła stosowny wniosek, który domaga się:

1. **Otwarcia granic dla emigracji żydowskiej do państw, posiadających niewielki odsetek ludności żydowskiej,** przeważnie wskutek wypędzenia Żydów z tych krajów w ciągu wielu stuleci.

2. Udzielenia pomocy Żydom w ich dążeniu do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, względnie na innym terytorium.

3. Zorganizowanie **międzynarodowej pomocy finansowej** dla akcji przesiedlenia Żydów z krajów, gdzie z powodu ich nadmiernej liczby są oni ciężarem dla gospodarki narodowej.

4. Zwołania przez Ligę Narodów konferencji międzynarodowej dla rozstrzygnięcia tych spraw.

Na wniosek delegacji polskiej sprawa powyższa została powierzona nie komisji mniejszościowej, a komisji prawno-politycznej. Stało się to wskutek zasadniczego stanowiska delegacji polskiej, że, dopóki traktaty mniejszościowe nie zostaną zastosowane do wszystkich państw, delegacja polska w pracach komisji mniejszościowej międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów udziału brać nie będzie.

Memoriał polski i wniosek delegacji polskiej wywołały wśród wszystkich delegacyj duże zainteresowanie.

Napaść pisma niemieckiego na ks. kard. Hlonda.

Berlin. Wywody **ks.** kardynała Hlonda w austriackiej „Reichspost" wywołały tu wielkie niezadowolenie. „Der Angriff" atakuje w sposób złośliwy i urągliwy **ks. kard.** Hlonda, stawiając nieprzystojne zarzuty, że ks. Prymas obok **religii uprawia politykę,** ponieważ toruje sobie drogę do teki ministerialnej. W wywiadzie ks. kard. Hlonda drażni Niemców przede wszystkim wypowiedzenie się za niezawisłością Austrii i przywróceniem **monarchii Habsburskiej,** co zdaniem pisma „Der Angriff" sprzeczne jest z polityką Austrii oraz interesami i losem wspólnym narodu niemieckiego. „My, Niemcy, dosyć mamy już tego ciągłego mieszania się cudzoziemskich kardynałów do spraw narodu niemieckiego"— zakończył swój napastliwy artykuł „Der Angriff".

Naruszenie przez Niemcy polsko—niemieckiego układu o mniejszościach.

Berlin. Przygotowania do nowego spisu **ludności na Warmii i Mazurach oraz Górnym Śląsku** odbywają się przy pomocy **drastycznych metod,** które nie przypominają w niczym, iż Polska i Niemcy pozostają od 1934 **r.** w stosunkach przyjaznych.

Władze miejskie i wiejskie lub szkolne, pod groźbą represyj ekonomicznych, **utraty zasiłku dla bezrobotnych lub też zasiłku inwalidzkiego zmuszają członków mniejszości polskiej: Mazurów, Kaszubów i Ślązaków,** do **podpisywania deklaracyj, iż czują** się przynależni **do narodu niemieckiego,** a gwara, jaką się posługują, jest — językiem niemieckim. Tego rodzaju metody stoją w rażącej sprzeczności z polsko-niemiecką deklaracją mniejszościową z listopada ub. roku.

Premier Składkowski o pikietach.

— Minister spraw wewnętrznych waha się nazwać pikietowanie przestępstwem.

W obradach nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w senackiej komisji budżetowej zabrał głos premier Sławoj Składkowski, poruszając m. in. w odpowiedzi **sen. Trockenheimowi** sprawę pikietowania sklepów żydowskich:

Do dziś dnia nie mam jeszcze wyrobionego pojęcia, czy pikieciarstwo jest przestępstwem, czy też nie. Gdyby było, wówczas w każdym miasteczku musiałoby siedzieć w więzieniu najmniej po 200 żydów.

Bo jak się przedstawia targ w miasteczku? Bierzmy te rzeczy realnie!

Oto na rogatkach miasteczka gromadzą się żydzi, zatrzymując każdą kobietę wiejską czy chłopka już tu perswazją, już to w pół siłą. Biorą z jej ręki koguta czy kurę, proponując ceny. Jeżeli kobieta się nie zgadza, oddają tego koguta drugiemu żydowi, który mówi, że da tylko połowę. Kobieta, czy chłop, chcąc nie chcąc, pod naciskiem zgadzają się, a po wejściu do miasteczka, przekonują się, **że oddali rzecz za pół darmo. To jest też pikieciarstwo, tylko uprawiane od dawna przez żydów.**

Dalej, gdy chłop dotrze wreszcie do rynku miasteczka i chce nabyć np. c z a p k ę — rzucają się na niego właściciele kramów żydowskich, ciągną za rękaw, krzycząc, że gdzieindziej nie dostanie dobrego towaru, w pół siłą nakładają mu nową czapkę na głowę, podsuwając jednocześnie lusterko, celem wykazania, jak pięknie kmiotkowi w nowym nakryciu głowy. Tym sposobem chłop **nie ma prawie wyboru w dostaniu się do miejsca zakupu, przychwycony po drodze przez dzielnych pikieciarzy żydowskich.**

Tak, że pikieciarstwo, panie senatorze, to nic takiego nowego. I dlatego ciągle waham się, czy to jest przestępstwo. Np. jeden sąd orzekł, **że nie jest to złem.** Wiem natomiast, że daje ono podstawę do wielu nadużyć — które należy karać. **Jeżeli więc dochodzi do nadużyć, wtedy wkraczam. Innego wyjścia w tej chwili nie widzę.** Mówię o tym, nie kierując się żadną teorią, a pan wie, że i bez nienawiści.

Na to są pieniądze? — Kosztowna reprezentacja.

W związku z występami **„Polskiego Baletu Reprezentacyjnego"** za granicą „Prosto z Mostu" pisze:

„Nadchodzą... wiadomości o finansowych wynikach występów w Paryżu i Londynie. Zarówno w Paryżu (pomimo pewnego sukcesu), jak i w Londynie (przy niepowodzeniu) występy zakończyły się znacznym deficytem kasowym. Jak słychać, ogólny koszt imprezy baletowej sięga kilkuset tysięcy złotych. I to wtedy, gdy nie ma pieniędzy na jedną porządną operę w Warszawie."

Impreza baletowa pod protekcją p. Jędrzejewicza zakrawa na coraz większy skandal.

Jedyna droga.

Olbrzymie wrażenie mowy gen. Żeligowskiego w Paryżu.

Olbrzymie i głębokie wrażenie, jak donoszą niektóre pisma, w paryskich kołach politycznych i dyplomatycznych wywołała wiadomość o propozycji gen. Żeligowskiego utworzenia Narodowej Rady Doradczej z udziałem Paderewskiego, Dmowskiego, Witosa i Wojciechowskiego.

Wielu wybitnych polityków francuskich, po zapoznaniu się z projektem gen. Żeligowskiego, oświadczyło, że byłaby to istotnie jedynie wskazana droga polepszenia sytuacji międzynarodowej Polski.

Sprawozdanie z zebrania Zarządów Kółek Rolniczych pow. lubawskiego.

Nowe Miasto. W dn. 16 bm. odbyło się na Sali Rady Powiat. zebranie Zarządów Kółek Rolniczych. Na zebranie to zjawili się przedstawiciele 40 Kółek Rolniczych na ogólną ilość 49.

Obrady zagaił prezes TRP. ks. prob. Stanisław Zabrocki z Niem. Brzozia, witając licznie przybyłych delegatów zarządów KR., prezesa PTR p. L. Czarlińskiego, dyr. PIR. p. inż. Buczka i wicestarostę pow. p. mgr. Sękowskiego.

Po podaniu do wiadomości porządku obrad oddał ks. Prezes głos prezesowi PTR. p L Czarlińskiemu, który w dłuższym referacie omówił pracę Kółek Roln Mówca podnosi, że na terenie pow. lubawskiego jest około 80 proc. rolników zorganizowanych, jednakże ilość rolników zorganizowanych w całej Polsce wynosi tylko 8 proc. Zwrócił uwagę na wyrobienie organizacyjne poszczególnych Kółek Roln. oraz ich członków i kładł nacisk na pracę nad jakością produkcji, zachęcał do wspólnego nabywania maszyn i narzędzi roln. i wspomniał o zakupieniu przez Min. Rolnictwo siewników, któ e można otrzymać po zniżonych cenach.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos bardzo liczni delegaci Zarządów KR.

Ks. prob. Strehl, prezes KR. z Sampławy, poruszył kwestię uruchomienia szkoły rolniczej w naszym powiecie, odczytawszy rezolucję, która z aplauzem została przyjęta. M in. zaznacza ona, iż Sampława ma dogodne warunki na siedzibę, apeluje o zapobieżenie dewastacji tego ośrodka.

P. Wałaszek z Osówca omówił sprawę wysokich cen nawozów sztucznych, (66—30 proc. wyższych od zagranicznych), które pomimo starań organizacji roln. nie uległy obniżce. Następnie protestował przeciwko szerzeniu opinii, jakoby w rolnictwie nastąpiła znaczna poprawa. Poprawy tej u nas nie widać, gdyż wskutek klęski nieurodzaju nastąpiło dalsze poważne pogłębienie się kryzysu w rolnictwie i rolnicy w tym roku znajdują się w najgorszej sytuacji finansowej z wszystkich lat kryzysowych. Mówca przytacza przykład swego gospodarstwa, cyframi dowodząc katastrofalnej obniżki dochodów rolnika.

Przemówienie p. Wałaszka spotkało się z hucznymi oklaskami całej sali. Pan Golmanowski z Ostaszewa podziękował Centrali za wydawnictwo „Gospodarza Pomorskiego" i w dalszym ciagu omówił sprawę wysokich cen na drzewo oraz niemożność nabycia zdrowego drzewa budowlanego.

Wywody te poparł p. Wałaszek, stwierdzając, że drzewo jest niemożliwe do kupienia. P. Boryna poruszył także sprawę nawozów sztucznych, domagając się ich obniżki oraz kredytowania do jesieni przyszłego roku.

P. Zieliński żali się na brak współpracy inteligencji rolniczej w Kółkach Roln. Pan Kikut ze Szwarcenowa porusza kwestię moratorium dla długów w kredycie zorganizowanym. Tak samo Prezes KR. p. Zedlewski z Nawry domaga się oddłużenia w kredycie zorganizowanym, który do tej pory był nietknięty oraz oddłużenia za upadłe spółdzielnie rolnicze Tak samo porusza sprawę obniżenia kosztów administracyjnych „Landschafty".

P. Watkowski ze Skarlina jest zdania, że te wszystkie głosy są grochem, rzuconym o ścianę, gdyż i tak nie odnoszą żadnego rezultatu.

P. Tułodziecki podnosi uporządkowanie kwestii długów zorganizowanych w rolnictwie.

P. Ryński z Omula domaga się przydziału osad rolnikom wzgl. synom gospodarskim, pochodzącym z terenu naszego powiatu i nie przydzielania osad rolnikom z innych stron Polski, gdyż ziemi mamy u nas i tak za mało, ażeby obdzielić wszystkich starających się o osady.

P. Wałaszek domaga się uporządkowania zadłużenia dla osadników z polskiej prywatnej parcelacji, która pomimo wydania ustawy nie rusza z miejsca. P. Zieliński omawia kwestię oddłużenia osadnictwa i przyśpieszenia załatwienia art. 16 rozp. Prezydenta RP. z dnia 24 X. 1934 r. — Mówi również, iż położenie rolnictwa jest fatalne i to także w woj. Pomorskim i Poznańskim, w Białostockim i na Wileńszczyźnie, skąd już zamożni kiedyś rolnicy idą do Łotwy szukać pracy jako robotnicy, a w Siedleckim gospodarze żądają zasiłków, gdyż nie mają chleba. „Od żniw nie ścielemy pod inwentarz" — mówi p Z. Miarą tego, jak wygląda położenie rolnictwa, jest to, że na zniszczonych terenach Urząd Skarb. obniżył podatki o 50 proc.

Po dyskusji zabrał głos p. prezes Czarliński, który odpowiedział na poruszone w dyskusji zagadnienia oraz zwrócił uwagę na to, że poza staraniem się o te czy inne ulgi, należałoby czynić starania o podniesienie swoich warsztatów środkami, jakimi rozporządzamy.

Zebranie miało za cel omówienie pracy Kółek Roln., ażeby ta była jak najbardziej wydajna i przyniosła zwiększenie się wydajności rolnictwa.

Prezes zaznacza że tylko uporządkowany stan finansowy rolnictwa pozwoli na spokojną pracę nad podniesieniem poszczególnych gospodarstw i w odpowiedzi jednemu z mówców zaznaczył, że nie powinno być „Frontu do wsi", — a „Front wsi"!

Następnie zabrał głos dyr. P. I. R. p. inż. Buczek, który, nawiązując do dyskusji, podniósł, że wszystkie poruszone bolączki są stale na tapecie pracy organizacyj rolniczych. Mówca zwrócił uwagę zebranych na parokrotnie wyższą przeciętną na ha świadczeń soc. i ubezp. na ziemiach zachodnich w stosunku do innych dzielnic.

„Gdyby choć 10 proc. postulatów — wywodzi mówca — zostało spełnionych, to byłoby dobrze". O ile się nie uzyskało tych czy innych ulg, to nie dowodzi to jeszcze, ażeby

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 56

(Ciąg dalszy.)

La Postolle usiadł na podnóżku:

— Ależ przeciwnie! Byłoby to zbrodnią nie uwiecznić tych wdzięków, tych włosów burzliwych, tego wyrazistego czółka, tych wielkich, otwartych, a złośliwych oczu, tych pieprzyków nad usteczkami, całej tej buzi, tak ładnej, zdrowej, żywej i tych wszystkich piękności ukrytych, których się nie zapomina, gdy się je raz ujrzało przy dekolcie sukni.

I takie spojrzenie towarzyszy tym komplementom końcowym! Cóż znowu. Byłby zbyt zadowolony, że się go boimy. Janka odpowiada tylko:

— Pozować z obnażonymi plecami? Ależ pan chyba zapomina, że my dekoltujemy się tylko przy świetle wieczornym...

La Postolle, podsuwając stołeczek, przybliża się. Baczność! Czary rozpoczynają się niezawodnie.

— Jeżeli pani jesteś bez litości dla artysty, ulituj się nad mężczyzną, który także jest nawskroś przejęty tymi przepychami...

Oj! Może by się już zacząć wycofywać? Czy Magdzia nie przyjedzie? Ach, trzeba być odważną. Trzymajmy się!

— O, proszę pana, dla mnie czy artysta czy mężczyzna to jedno.

Ale malarz przypuszcza nowy atak. I z okiem, rozognionym, z oddechem gorączkowym woła:

— Pani Janino, błagam panią, bądź moją!...

Ale Janina odrzeka zbyt natarczywemu wielbicielowi głosem żmijki:

— Dziękuję panu. Ja kocham tylko mego męża.

VII.

Na dworcu Janka z twarzą rozgorączkowaną, ale z głową jasną, świeżą, wypatrywała powozu i rozmyślała:

— Ale to nic wszystko. Co się mogło stać z Magdzią?

Czyżby rendez-vous? To jakoś mi na nią nie wygląda? Byle tylko nie zaszło coś poważnego... Najprostszą rzeczą byłoby ją odwiedzić. Przejazd od malarza do Gastonów Breau wydał jej się dość długim.

— Pani w domu?

Już na progu niepewna postawa i odpowiedź, wybąkana przez lokaja, zazwyczaj bardzo życzliwego, ostrzegły ją: u Magdzi zaszły rzeczy nadzwyczajne.

I w salonie, gdzie ją zostawił po zapaleniu światła, w tej atmosferze cichej, węszyła wypadek. Powietrze, w którym odbywa się dramat, ma swój zapach, jak powietrze naelektryzowane.

Magdalena weszła, rzucając się odrazu na szyję Janki, podnosząc ku niej buzię, całą we łzach:

— Ach, moja najdroższa, gdybyś wiedziała, gdybyś wiedziała... Ach, jak to dobrze, że cię widzę...

— Co się stało?

Magdalena wybuchła:

— Nie mamy ani grosza, słyszysz. Jesteśmy zrujnowani...

Janka spuściła głowę. Ruina?... Nie mogła jej sobie wyobrazić... Co to było takiego? Coś w rodzaju strajku, bezrobocia, święta? Odetchnęła. Lękała się katastrofy.

organizacje rolnicze nie pracowały, gdyż utrącenie zamiaru podwyższenia tych czy innych świadczeń już jest dużą kor yścią dla rolnictwa i wymaga pracy organizacji roln.

Odnośnie powołania do życia szkoły rolniczej na terenie powiatu p. dyr. zaznaczył, że z uwagi na uchwalenie budżetu, ta sprawa może być aktualna dopiero w następnym roku budżetowym.

W końcu p. dr Pyszkowski omówił sprawę pryszczycy, podając różne informacje, do których rolnicy powinni się stosować, ażeby nie narażać się na kary.

P. Zedlewski wnosi o wystrzelenie wszystkich ptaków, a zwłaszcza wron, które przenoszą zarazę oraz wnosi o poczynienie starań, ażeby Sąd Apelacyjny znajdował się w Toruniu.

P. Wełnicki porusza kwestię audycji radiowych dla rolnictwa, które odbywają się w niewłaściwym czasie oraz sprawę ogłaszania w „Kłosach" i „Gospodarzu Pomorskim" cen, wypłacanych za mleko. P. instr. Kołodziejski odczytał rezolucję, która została przyjęta.

Po wyczerpaniu porządku obrad Ks. Prezes, podziękowawszy zebranym oraz Prezesowi P. T. R. i Dyr. P. I. R. za cierpl we przetrwanie na zebraniu, zamknął zebranie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Rezolucja.

Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych uchwala jednogłośnie wezwać wszystkich rolników do świadomej dyscypliny organizacyjnej, a Zarządy Kółek do planowej, twórczej pracy nad podniesieniem wsi pomorskiej.—

WIADOMOSCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 21 lutego 1938 r.

Kalendarzyk. 21 lutego, poniedziałek, Maksymiliana.
22 lutego, wtorek, Kat. św. Piotra.
Wschód słońca g 6 — 40 m. Zachód słońca. g. 16 — 59 m.
Wschód księżyca g 0 — 43 m. Zachód księżyca g. 9 — 33 m.

Zeznania o dochodzie i obrocie należy składać do dn. 28 bm.

Z dniem 28 lutego br. mija termin składania zeznań o dochodzie i obrocie, osiągniętym w r. 1937. Obecnie obowiązkowi składania zeznań o dochodzie podlegają: 1. osoby fizyczne oraz prowadzące księgi handlowe, bez wzgl. na wysokość dochodu, a nawet przy stratach; 2. wszyscy, osiągający dochody w wys. ponad 1 500 zł z wyjątkiem właścicieli dochodów, płynących wyłącznie z jednego z poniższych źródeł; a) z gruntów o obszarze, nie przenoszącym 50 ha w województwach centralnych i zachodnich; b) z domów mieszkalnych o ilości i z mniejszej jak 13, (izbą jest każde pomieszczenie nie będące: łazienką, spiżarnią, przedpokojem lub korytarzem), oraz c) z przedsiębiorstw handlowych od III do Va i Vb kat. wzgl. z przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kat.

Obowiązek składania zeznań o obrocie posiadają obecnie: 1. wszyscy bez wyjątku prowadzący księgi handlowe (nawet uproszczone) na osobnym formularzu dla każdego przedsiębiorstwa; 2. właściciele przedsiębiorstw, nie prowadzących wprawdzie ksiąg, lecz zaliczonych do I lub II kat. handlowej albo do jednej z pierwszych 5 kategoryj przemysłowych, 3) wszystkie osoby, wykonywujące samodzielnie wolne zajęcia zawod we, 4) wykonywujący zajęcia przemysłowe I i II kat. tych zajęć.

Zeznania składać należy we właściwym urzędzie skarbowym.

Z miasta i powiatu.

Dodatkowe targi remontowe.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1938 r. o godz. 13.30 odbędą się dodatkowe targi remontowe w Sępólnie Kraińskim na Nowym Rynku (st. kol. Sępólno Kraińskie.)

Wybory sołtysów i podsołtysów.

Nowe Miasto. Ponieważ w najbliższych dniach, podobno już 25 bm., mają się odbyć **wybory sołtysów i podsołtysów**, dla orientacji podajemy bliższe dane w artykule wstępnym o odnośnej procedurze wyborczej z uwzględnieniem i dalszych zarządzeń z 5. 10. 36 r. Kto z szan. radnych gromadzkich życzyłby sobie jeszcze dalszej informacji, dotyczącej tychże wyborów, Sekretariat S.N. w Nowym Mieście — lokal „Drwęca", chętnie mu nimi służy. Równocześnie apelujemy do szan. radnych gromadzkich, by dopilnowali swego obowiązku celem wybrania wszędzie odpowiednich ludzi, bo choć gromady są najmniejszymi kółkami w tym wielkim mechaniźmie administracji samorządowej, to jednak ich sprawność wielce wpływa na bieg całej administracji samorządowej. Zaznaczamy jeszcze, że wybory te w myśl okólnika premiera Składkowskiego odbyć się mają w atmosferze wolnej, bez jakiego nacisku czy ingerencji ze strony organów administr cyjnych. Według tego okólnika współdziałanie czynników administracyjnych ograniczyć się winno jedynie do ogłoszenia wczesnego terminu, w usuwaniu braków w zgłoszeniach oraz udzielaniu pouczeń Poza tym okólnik zaleca pozostawienie wyborcom zupełnej swobody w doborze i zgłaszaniu kandydatów.

Wyjaśnienie.

Nowe Miasto. W numerze wtorkowym „Drwęcy" umieszczone zostało moje nazwisko, jakobym posyłał do żyda ucznia mojego po zakup flaków. Jako narodowiec z przekonania czuję się ogłoszeniem tym moralnie pokrzywdzony, więc wyjaśniam, że uczeń mój kupował w tym dniu coprawda u żyda, lecz nie na moje polecenie i nie na mój rozkaz. W dniu tym nie byłem wcale w domu, więc uczeń mój, mając polecenie ode mnie kupienia flaków dla warsztatu mojego, kupił je bez mojej wiedzy i wbrew mojej woli u żyda, zamiast u p. Szudzińskiego, mojego stałego dostawcy.

Adolf Górski, mistrz rzeźnicki.

Na kuchnię obywatelską ofiarowali:

Nowe Miasto. 1. Bank Ludowy w Nowym Mieście Lub. 200,-zł, 2. p. Zuralski Mieczysław, Nielbark, 5 ctr. kartofli i pół ctr. grochu. 3. p. Jan Słupski, Nielbark, 5 ctr brukwi, 4. p. Kroplewski Konrad, Nielbark, 2 ctr. kartofl 5. p. Domżalski Tadeusz, Nielbark, 5 ctr. kartofli, 6. p. Zelma Nielbark, 3 ctr, kartofli, 7. p. Malinowski Ignacy, Niem Brzozie, 1 ctr. jęczmienia, 8. p. Kalisz Konstanty, Niem. Brzozie, 6 ctr. kartofli, 9. p. Malinowski Jan, Niem. Brzozie, 5 ctr. kartofli, pół ctr. jęczmienia, 10. p. Błędowski Jan, Niem. Brzozie, 5 ctr. kartofli, pół ctr. jęczmienia, 11. p. Grużlewski Andrzej, Bratuszewo, 2 ctr. kartofli, pół ctr. żyta, 12. Angrik, Bratuszewo, 5 ctr. kartofli, ćwierć ctr. grochu, 13. ks. prob. Kitta, Gwiździny, 15 ctr. kartofli. Za powyższe ofiary składam wyżej wymienionym ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Burmistrz: (—) Wachowiak.
Przewodniczący Sekcji Kuchni Obywatelskiej.

Uwaga! Karnawał się kończy!!!

Nowe Miasto. Ażeby mile spędzić ostatnią niedzielę karnawału, proszę przyjąć do wiadomości, że znany zespół amatorów KSMm. Oddz. w Nowym Mieście Lub. wystawi w niedzielę, 27 bm., na sali Hotelu Centralnego o godz. 7,30 w. arcywesołą komedię współczesną pt. „Lopek zdobywa kolonie", która da nam możność spędzenia na wesoło ostatniej niedzieli karnawału

Jest to rzecz bardzo aktualna i warta widzenia, a w stolicy grana jest z wielkim powodzeniem. Nie żałujmy więc groszy i pośpieszmy do Hotelu Centr., aby dać naszym młodym dowód uznania za ich pracę Tam też przygrywać będzie orkiestra wojskowa znanego zespołu brodn., co też gwarantuje nam miłe spędzenie wieczoru. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Jarmark na konie.

Nowe Miasto. W środę, dnia 16 bm., przypadł jarmark na konie i bydło. Targ na bydło tymczasem odpadł z powodu zakazu spędu z racji niebezpieczeństwa. Tylko trzy krowy doprowadzono, których właściciele o zakazie się nie dowiedzieli, jednak na targowisko ich nie wpuszczono Odbył się więc tylko targ na konie, których doprowadzono we większej ilości. Za lichsze i średniaki płacono od 80—300, za lepsze do 500 zł. Popyt był jeszcze mały.

Żydofile z targu w dniu 18 bm.

Nowe Miasto. Podczas ostatniego targu żydofilami okazali się: Stachewicz (zacięty żydolub) — Bratuszewo, Thielowa (Niemka) z córką, Falkowska, żona rolnika — Tylice, rob. Dąbrowski — Bratian, Szymańska, żona roln. — M. Bałówki, Jarembowska — Nowy Dwór (wybud.), Józef Jankowski z Ziółkowskim młodszym — Marzęcice, Bergholzowa — Nowe Miasto, ul. Jagiellońska, roln. Tessendorf (Niemiec) — Chrośle, Wierzbowska — Tereszewo, Krasińska — Otręba, Kopiczyński — Lipówiec, Kotewiczowa — Osówka. Wyjaśniamy, iż żona p. Bern. Tułodzieckiego z Pacółtowa nie kupowała w żydowskim sklepie.

„Szabesgoje" z dnia 19 bm.

Elżbieta Leśniewska z córkami — Kurzętnik, Łucja Wyżlic, Marianna Brandtowa, żona Józefa Mazurewicza, Józef Żuralski z żona, Stan. Kamińska, Marianna Żuralska z siotrą — wszyscy z Nowego Miasta.

Związek Młodej Polski rozrzuca w Lubawie i w Nowym Mieście ulotki.

Trzeba wiedzieć, że to jest Ozon. Oczywiście nie można nikomu zabronić należenia do Ozonu, ale niech o tym wie przynajmniej. Zresztą zabiegi te, tuszymy, spełzną na niczym. Nasz grunt nie jest podatnym gruntem dla tej neosanacyjnej ideologii.

Jeszcze jeden kapłan-Jubilat.

Tylice. Do szeregu kapłanów Jubilatów naszej diecezji dochodzi jeszcze ks. prob. Anastazy Kurowski, prob. z Tylic, który w dniu 9 marca rb obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa.

Za mimowolne pominięcie przy ogólnym podaniu listy tegorocznych jubilatów przepraszamy, jednak stało się to z przyczyn nie od nas zależnych.

Podziękowanie.

Lubawa Obywatelski Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania koncertu dancingu w dniu 2 lutego, a mianowicie pp. Anieli Wojciechowskiej, Antoninie Kowalkowskiej i pp. R. Kaszubowskiemu, Bol. Jurkiewiczowi, M. Karczewskiemu i Tadeuszowi Nadolnemu za zbieranie datków do bufetu; pp. Marii Matuszewskiej, Helenie Ostopowicz, Mariannie Pastalskiej i Gorlickiej Marcie za przygotowanie i prowadzenie bufetu; zorganizowanej na ten cel orkiestrze smyczkowej, która pod dyrekcją p Wacława Dakowskiego odegrała kilka muzycznych utworów; p. dyrygentowi Mówińskiemu i chórowi „Harfa" za odśpiewanie kilku pieśni, amatorom sceny teatralnej, którzy pod reżyserią p. Zmijewskiego odegrali arcywesołą sztukę pt. „Przymusowe lądowanie"; Straży Pożarnej za utrzymanie porządku podczas imprezy; pp. B. Drozdowskiemu, M. Dolnemu, Stefanowi Leskiemu i Janowi Jurkiewiczowi za sprzedaż biletow, wszystkim ofiarodawcom datków do bufetu, jak również Szan Obywatelstwu za wzięcie udziału w imprezie, prosząc zarazem o dalsze popieranie Komitetu w jego zadaniach, który wszystkie zebrane kwoty przeznacza li tylko na pomoc zimową dla bezrobotnych tut. miasta. Zarazem podaje się do wiadomości, że dochód z tej imprezy wyniósł 325,88 zł.

Przewodniczący Komitetu (—) Kijora Władysław
Sekretarz Komitetu (—) Wojciechowski Cz

Rewia liliputów.

Lubawa. W ub. sobotę niemałą sensację wzbudziło pojawienie się zespołu liliputów, który dał u nas 2 przedstaw. Zespół ten wystąpił i w Nowym Mieście.

Walne Zebranie Stron. Narod.

Prątnica. Dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie tut. Koła Stron. Narod. w obecności 60 członków. Przewodniczył prezes kol. Ługiewicz F. Po zagajeniu zebrania pozdrowieniem katolickim, zdał Prezes obszerne sprawozdanie z działalności tut. Koła, po czym wygłosił bardzo treściwy referat o polityce międzynarodowej i stosunkach gospodarczych w kraju kol. Krych z Lubawy. Z kolei przemawiał prezes obw. kol. Szulc. który m. in. apelował do zebranych, by wytrwali pod sztandarem narodowym aż do zupełnego zwycięstwa. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. Jaranowski, Jakubowski, Jaworski, Kowalkowski i Ługiewicz, wygłosił kol. Jakubowski referat o podatkach i opłatach samorządowych, nad którym obszernie dyskutowano. Do Zarządu zostali wybrani jako prezes ponownie jednogłośnie kol. Ługiewicz F., Rozwadowski Jan wiceprezes, Meger Alf. sekr., Zieliński W. zast. sekr., Szulwic Fr. skarb., Jakubowski Cez., Jaranowski Bol., Sahn Wład. i Kowalkowski Jan ławnicy. Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes solwował zebranie, a na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Walne zebranie Kółka Roln. w M. Bałówkach

odbyło się 5 lutego br. w szkole przy udziale 19 członków — na ogólną ilość 32. Zebranie zagaił prezes Kółka o godz. 18-tej, pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz komunikaty PTR. — PIR. i TRP., podnosząc ważność komunikatu o pryszczycy.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. Piątkowskiego Wiktora, na protokulanta p. Konerę, a na członków komisji rewizyjnej pp. Anzla Ant. i Szymańskiego Józefa

W imieniu zarządu odczytał sekretarz obszerne sprawozdanie z działalności koła za rok 1937. Najważniejszym momentem jest założenie spółdzielni mleczarskiej, liczącej obecnie przeszło 50 członków, a około 300 krów. Dochód koła wynosił 73,96 zł, rozchód 63,01 zł, saldo na rok następny 10,95 zł. Komisja rewizyjna stwierdziła porządek w prowadzeniu rachunków i na jej wniosek udzielono zarządowi ustępującemu absolutorium.

W uznaniu zasług kierowania kółkiem przez 10 lat wybrano ponownie na prezesa p. Pawskiego. Tenże jednak mandatu nie przyjął, motywując swą rezygnację nawałem pracy zawodowej. W ponownych wyborach wybrano jednogłośnie p. Michalskiego Jakóba na prezesa, Konerę Jana na sekretarza, Pawskiego Jana na skarbnika, Piątkowskiego Wiktora na wice-prezesa, Jarmużewskiego Franciszka na wice-sekretarza, i p. Jarzembowskiego Franc. na delegata do Rady Powiatowej. P. Konera stawił wniosek, aby członkowie do następnego zebrania przygotowali obfity materiał dla ustalenia planu pracy na rok bieżący. P. Piątkowski wniósł, aby postarać się u miarodajnych czynników o przydział zarodowych maciorek dla członków Prod. Trzod. Chlew. Zgłoszono narazie zapotrzebowanie na 8 maciorek. P. Szymański poruszył sprawę postarania się o opryskiwacz do drzew. Ustalono, że zebrania odbywać się będą każdorazowo przy wypłacie za mleko. Na członków zgłosili się i deklaracje podpisali pp. Cherkowski Jan i Sepetowski Jan, obaj z Borku.

Po tym zebraniu odbyło się również walne zebranie koła Prod. Trzod. Chlew Na przewodniczącego tego Koła wybrano także p. Michalskiego.

Z życia Kółka Rolniczego w Omulu.

Ze sprawozdania zarządu na walnym zebraniu, które się odbyło 23. 1. w obecności przeszło 70 rolników i ich synów oraz lustratora Kółek, p. Zielińskiego, wynika, że Kółko w roku ub. liczyło 42 członków. Zebrań odbyło się: 4 zarządu, 11 miesięcznych i 2 nadzwyczajne przy przeciętnej liczbie obecnych 40 członków Na zebraniach wygłoszo o 13 referatów i 8 odczytów. Poza tym staraniem Kółka zorganizowano 1-dniowy kurs sadowniczy, który zgromadził przeszło 100 rolników. Staraniem Sekcji Prod Trzody Chlew. działającej przy tut. Kółku, zorganizowany został pokaz zarodowych maciorek trzody chlewnej Dzięki zbiorowemu dążeniu do polepszenia hodowli trzody chlewnej, wyrażającemu się w przeprowadzonym przez członków konkursie wychowu maciorek zarodowych i stacji knura zarodowego, stacjonowanego u członka p. Ryńskiego — bardzo poważnie podniosła się jakość i ilość odstawionych bekonów, zaś w walce z czerwonką trzody chlewnej niemało przyczyniła się strzykawka, własność Kółka.

Zrealizowano też starania o buhaja zarodowego, którego zakup uskutecznił i stacjonowanie przyjął prezes Boryna.

Kółko poczyniło wspólne zakupy, zakupując: 3 wagony (1000 ctr.) węgla najlepszych gatunków i 1 wagon (300 ctr.) wapna nawozowego, 2 ctr. nasienia buraków (oryginalnych Wielmana)

Kółko przywiązując wielką wagę do przygotowania fachowego młodzieży roln., zorganizowało 2 zespoły (męski i żeński) przysposobienia roln.

Pięknym przejawem uczuć katolickich była uroczystość poświęcenia krzyża, ufundowanego przez Kółko kosztem 1[illegible] zł.

Stan kasy przedstawia się następująco: Ogólny przychód wynosi 286,38 zł, rozchód: 223,92 zł, pozostaje w kasie na czysto 62,46 zł.

Zarząd Kółka, obdarzony pełnym zaufaniem wszystkich członków, pozostał nadal w składzie następującym: Boryna Józef prezes; Susmarski Leon wiceprezes i delegat; Badziąg Feliks sekretarz; Wiśniewski Jan skarbnik; Ewertowski Leon i Lewandowski rewizorzy skarbowi; Odarowski Alfons bibliotekarz i Ryński Bernard, prezes prod. Trzody Chlewnej.

W planie pracy na rok przyszły postanowiono pogłębić wszystkie dziedziny pracy, a ponad to zająć się specjalnie szerzeniem idei spółdzielczości, która jest kluczem do lepszego jutra Postanowiono również z kasy Kółka ufundować nagrody dla najstaranniejszych członków Przysp. Roln., a w maju obchodzić rocznicę 5 lecia Kółka. Postanowiono też poczynić zakupy 9 ctr. nasienia koniczyny i 1 wagon węgla. Na członków w końcu zebrania zapisało się 9 nowych gospodarzy, tak, że liczba członków przekroczyła 50.

Impreza strażacka.

Swiniarc. W środę, 23 lutego rb., urządza Ochotnicza Straż Pożarna ze Swiniarca swą doroczną „zabawę karnawałową", połączoną z różnymi niespodziankami. Dochód przeznacza się na skompletowanie umundurowania miejsc. straży pożarnej. Sądzimy, że miejsc. społeczeństwo poprze tę imprezę. Początek o godz. 7 wiecz.

Z Pomorza.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie.

Lidzbark. Dnia 16 bm. około godz. 10 przed poł. 28-letnia mężatka Zofia Kropińska ze St. Zielunia, jadąc rowerem, przy wymijaniu furmanki na skutek pośliźgnięcia roweru upadła tak nieszczęśliwie, że głową uderzyła o wóz, tracąc przytomność, równocześnie koło wozu złamało prawe ramię. Nieszczęśliwą przewieziono do Lidzbarka do lekarza, który, opatrzywszy dość głęboką ranę na głowie i złamane ramię, zarządził przewiezienie jej do szpitala do Działdowa. Policja wdrożyła dochodzenia celem stwierdzenia, kto zawinił w tym wypadku.

Osobiste.

Działdowo. P. Fr. Marciniak budowniczy miejski, który niedawno temu złożył egzamin na mistrza murarskiego, złożył w ostatnich dniach również egzamin mistrzowski w zawodzie ciesielskim. P. M jest na terenie Działdowa poza p. Jakszem, który bawi chwilowo na Śląsku, jedynym mistrzem murarsko-ciesielskim.

Zawieszenie w czynnościach sołtysa.

Skurpie. Sołtys gromady Skurpie p. Balmann, sprawujący funkcję tę od przeszło półtora roku, został zawieszony w czynnościach. W związku z tym krążą najrozmaitsze pogłoski o „dziwnej" gospodarce w lesie miejskim. Prokurator niewątpliwie sprawę rychło wyjaśni

Tuczy się kosztem chrześcijan.

Koszelewy. Od dłuższego czasu prowadzi tu sklep towarów mieszanych syn Izraela, Bacharier. Wobec szerzącego się wśród społeczeństwa chrześcijańskiego uświadomienia należałoby przypuszczać, że taki przybłęda żydowski powinien z Koszelew już dawno zniknąć. Tymczasem, jak się dowiadujemy, żydowskie przedsiębiorstwo prosperuje nie tylko w Koszelewach b. dobrze, lecz B. „potrzebował sobie" założyć filię w Zabinach. Jedno i drugie przedsiębiorstwo cieszy się wielkim poparciem szczególnie ze strony okolicznego ziemiaństwa i urzędników państwowych.

Zwracamy „wielbicielom" narodu wybranego uwagę, że w Koszelewach mamy 3 chrześcijańskie sklepy kolonialno-spożywcze, które należy popierać. W pobliskich Zabinach mamy dwa sklepy, zaopatrzone w wszystkie towary, zresztą i Działdowo nie jest tak bardzo odległe. Zatem kupowanie u Zyda jest zdradą sprawy narodowej.

Tych, którzy mimo naszego ostrzeżenia będą nadal popierali Zyda, będziemy zmuszeni podać imiennie pod pręgierz publiczny.

Odznaczony.

Koszelewy. Jak się dowiadujemy, dyplom i odznakę honorową za walkę o Szkołą Polską otrzymał proboszcz naszej parafii, ks. Lange. Ks prob. L. brał czynny udział w strajku szkolnym w Skórczu w 1906-7 r. W Starogardzie, gdzie uczęszczał do gimnazjum, był prezesem Koła Filomatów i Filaretów W późniejszym wieku wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego, dokąd przedarł się przez ówczesną granicę państwową.

W Koszelewach, parafii o 3000 dusz, piastuje od przeszło 5 lat to trudne stanowisko duszpasterza, świecąc na każdym kroku przykładem dobrego duszpasterza i gorliwego Polaka oraz gorliwego propagatora towarzystw polsko katolickich.

Ks. prob. Langemu w jego owocnej narodowo-katolickiej działalności na Mazurach, dokąd przybył jako rodowity syn Kociewa, życzymy jak najlepszych dalszych owoców.

Z Wilna.

Wilno ostatnio jakoś nie schodzi z porządku dziennego opinii publicznej. Jeszcze nie ucichła sprawa gen. Zeligowskiego, a już **nowe wydarzenie** we Wilnie głośnym echem rozeszło się po całej Polsce. Chodzi tu o artykuł, który niedawno temu ukazał się w narod. **„Dzienniku Wileńskim”**. Autorem jego był prof. Uniwers. **Cywiński,** w którym to artykule, jak podają, we formie **zamaskowanej znieważono i zelżono** marsz. Józefa Piłsudskiego. Artykułu tego **nie zakwestionowała** przez cały szereg dni ani cenzura ani władze, aż dopiero po kilku czy kilkunastu dniach stwierdzono fakt zniewagi i obelgi. Sprawa ta spowodowała przede wszystkim oburzeniew kole oficerskim, następstwem czego, jak podaje Pat, było przybycie do lokalu „Dziennika Wileńskiego” grupy oficerów z pułków wileńskich do lokalu „Dziennika Wileńskiego”. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika. Prof. Zwierzyński przebywa obecnie wraz z prof. Cywińskim w szpitalu więziennym przy więzieniu na Łukiszkach.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki we Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne **zarządził opieczętowanie** lokalu „Dziennika Wileńskiego. Poza tym p. Starosta **„izolował”,** t. zn. **osadził w areszcie** osoby, „uprzednio znieważone”.

W związku z tym doszło do reakcji ze strony młodzieży akademickiej. Dowiadujemy się o tym z interpelacji posłanki Wandy Pełczyńskiej do prezesa Rady Ministrów, w której zwraca się przeciwko grupie młodzieży akademickiej, manifestującej swe sympatie dla prof. Cywińskiego na wiecu, a następnie w **pochodzie.**

Innych wiadomości o zajściu podawać nie możemy ze względu na cenzurę.

Zawieszenie Stron. Narod. w woj. Wileńskim.

Wysłanie 3 narodowców do Berezy.

Władze wileńskie **zawiesiły działalność Stron. Narod.** na terenie woj. wileńskiego aż do **odwołania.**

Dnia 18 lut. br. zostali skierowani do **Berezy** stud. Piotr **Kownacki,** Witold **Swierzewski** i Stefan Łochtin za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracji.

Do Wilna skierowana została kompania kandydatów *PP* dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Afera zbiegłych gangsterów — rozszerza się.

Nadszedł ostatnio radiogram ze Stanów Zjedn. do centrali służby śledczej w Warszawie o ucieczce z Ameryki dwóch niebezpiecznych gangsterów, oczywiście Zydów: **Jakóba Szapira i Lejzora Buchaltera.** Obaj są poszukiwani za kilka wielkich afer i według danych zebranych przez policję amerykańską, **mają ukrywać się w Warszawia.**

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 22. II. 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Bal u Dorotki — w wyk. Kukiełek Sląskich. 16.15 Muzyka kameralna. 17.15 Koncert. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki, wieczór Xı Dante 19.30 Recital śpiew. 20.00 Muzyka tan. 21.00 Krakowiacy i górale — opera Stefaniego.

Sroda, 23 II. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Recital organowy. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Tomasz Alva Edison — pogad. dla dzieci. 16.15 Łódzka ork. salonowa. 17.00 KOP. — śladami zagończyków — odczyt Wańkowicza. 17.15 Pieśni na sopran, altówkę i fortepian. 18.10 Małe zespoły instrumentalne. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Warmijskie i mazurskie pieśni ludowe. 19.35 Nowoczesne znachorstwo — dialog. 20.00 Oryginalna orkiestra kubańska. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Czym jest poezja — dialog. 22.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 22 II. 11.40, 13.10, 23.00 Płyty. 13.00 Licencja rozpłodników — pogad. roln. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Utwory fortep. ze studia w Bydgoszczy. 18.35 Skrzynka techn. 18.45 Odżywianie dzieci — pogad. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 23 II. 11.40, 13.10, 18.20, 23.00 Płyty. 13.00 Wiad. roln. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. społ. 18.35 W świat bez pieniędzy — obrazek słuch dla dzieci. 18.55 Wiad. sport z Pomorza. 19.20 Warmijskie i mazurskie pieśni ludowe (chór szkolny). 20.00 Bydgoszcz na naszej fali. Melodie taneczne. W przerwie koncertu: Na targu — reportaż.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Nowe Miasto. W środę, dnia 23 lutego 1938 r o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Hotelu Centralnym doroczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Mieście Lubawskim, na które zaprasza się członków Koła i sympatyków Harcerstwa.
(—) Piotrowski, prezes.

Za grabież grosza publ. w Szwarcenowie 8 mies. więzienia.

Szwarcenowo. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 38 letn. Władysławy Barbarskiej, b. agentki pocztowej w Szwarcenowie pow. Lubawa oskar. o nadużycia.

W roku 1937 naczelnik Kulikowski uzyskał informacje, że ojciec agentki pocztowej w Szwarcenowie nie cieszy się dobrą opinią, gdyż, stojąc na czele instytucji finansowej w Szwarcenowie, nadużył zaufania klientów. Przeprowadził wobec tego w agencji rewizję i stwierdził, że urzędniczka Barbarska nie odprowadza do kasy urzędu poczt. pieniędzy, lecz je przetrzymuje u siebie w agencji.

Dnia 19 czerwca 1937 r. naczelnik Kulikowski przeprowadził nagłą rewizję agencji. Gdy przybył do Szwarcenowa, Barbarska uciekła z agencji i wróciła dopiero po 2 godzinach. W czasie rewizji wykryto brak 592 zł.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał nieuczciwą urzędn. na 8 mies. więzienia i utratę publicznych praw i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Teruel otoczony tym razem jednak przez wojska narodowe.

Jak donosi Haras, wojska narodowe przerwały ponownie front czerwony pod Teruelem na odcinku 10 klm. szerokości, na którym wojska gen. Franco posunęły się o 8 klm. w głąb. Sytuacja jest obecnie taka, że Teruel otoczony został tymrazem przez wojska narodowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 19. 2.	Bydgoszcz, 18. 2.
Żyto nowe	20.25— 20.50	21.50— 21.75
Pszenica	26.25— 26.75	27.00— 27.25
Jęczmień	19.80— 20.15	18.75— 19.00
Owies	20.75— 21.25	19.25— 19.75
Wyka jara	—	20,50— 21,50
Koniczyna biała	200.00—230.00	200.00—220.00
Koniczyna czerw. sur.	90.00—100.00	120.00—130.00
Groch Viktoria	22.00— 24.50	22.00— 25.00
Groch Folgera	23.50— 25.00	23.00— 25.00
Siemie lniane	50.00— 52.00	47.00— 49.00
Rzepak zimowy	54.00— 55.00	53.00— 55.00
Łubin żółty	13.75— 14.75	13.75— 13.50
Łubin niebieski	13.25— 13.75	13.00— 13.50
Mąka żytnia 55 proc.	29.00— 30.00	30.50— 31.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.50— 41.00	41.00— 42.00
Otręby żytnie	13.50— 14.50	14.00— 14.75
Otręby pszenne grube	16.75— 17.25	16.50— 17.00
Otręby jęczmienne	14.75— 15.75	15.50— 16.00
Mak niebieski	101.00—103.00	91.00— 95.00
Gorczyca	33.00— 35.00	32.00— 36.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy

Zakładajmy lucerniki!

Opłacalność hodowli zwierząt jest tym większa i pewniejsza im więcej pasz własnych posiada gospodarstwo do przeżywienia zwierząt domowych. Spośród roślin pastewnych, uprawianych u nas, na naczelne miejsce wysuwa się lucerna. Zasiana na należycie uprawionej roli plonuje przez 4—6 lat, wydając rocznie średnio 3 pokosy paszy, bogatej w białko, za które w kupnych paszach treściwych trzeba płacić najdrożej.

Ogólny zbiór białka, sprzątniętego w 3 pokosach lucerny z 1 ha, jest 2 razy większy od koniczyny, sprzątniętej z tej samej powierzchni, a prawie 4 razy większy od sprzętu siana łąkowego.

Udaje się lucerna najlepiej na glebach lepszych (pszenno-buraczanych), głębokich, czystych, wolnych od wody zaskórnej i zasobnych w wapno.

Najlepiej siać ją po okopowych, a jeśli rola nie jest dość czysta, można dla lepszego wychwaszczenia pola uprawiać okopowe 2 razy z rzędu. Na to samo miejsce może lucerna wracać dopiero po upływie 6—8 lat.

Pole, przeznaczone pod lucernik, powinno być zorane przed zimą, o ile możności z użyciem pogłębiacza. Wiosenna uprawa polegać będzie na zachowaniu wilgoci i dokładnym wychwaszczeniu roli.

Lucerna udać się może dobrze jedynie na dobrze zwapnowanej roli, ale nie znosi wapna, danego na krótki czas przed siewem. Trzeba więc rozsiewać wapno w jesieni, poprzedzającej założenie lucernika, dając na ha 15—25 q (7 i pół do 12 i pół ctr. na mg. magd.).

Przedsiewnie wyposaża się lucernę w potas i fosfor, dając na ha 300—400 kg soli potasowej niskoprocentowej i 150 kg supertomasyny. Na pierwszy okres rozwoju, dopóki nie zacznie sama pobierać azotu z powietrza, dobrze jest dać lucernie „na zagospodarowanie się“ 50 kg saletry wapniowej na ha. Później azotem nawozić nie trzeba, gdyż lucerna zarośnie trawami i wcześniej się wykończy. Coroczne zasilanie lucernika polega na dostarczeniu mu na wiosnę 100 kg supertomasyny i 150—200 kg soli potasowej.

Siew lucerny przypada na pierwszą połowę maja. Na 1 ha wychodzi około 30 kg nasienia. Najlepsze jest nasienie pochodzenia krajowego lub węgierskiego. Na nasienie, pochodzące z Włoch, szkoda pieniędzy, gdyż wyrosła z niego lucerna źle przetrzymuje nasze zimy.

Siejąc lucernę w plon ochronny (jęczmień, owies lub wykę), trzeba zmniejszyć do połowy gęstość wysiewu jarzyny, gdyż inaczej rozwinie się ona bujnie na dobrze wywożonej roli i może lucernę wydusić.

Dziś coraz więcej zwolenników ma siew czysty w rzędy, odległe co 20 cm. albo pasowy przy rozstawie rzędów 10—20 cm. Lucernę, zasianą bez plonu ochronnego, trzeba gracować, by wyniszczyć chwasty, a skoro wyrośnie na 15-20 cm, trzeba ją skosić. Spasania lucerny należy bezwarunkowo unikać, gdyż powoduje ono spadek zbiorów i skraca czas trwania lucernika.

Kosi się lucernę w początkach kwietnia, później bowiem drewnieje. Raz w roku powinna lucerna zakwitnąć (obojętnie, który pokos), nie trzeba jednak dopuścić do zawiązania strączków. Ostatni pokos powinien być zebrany z takim wyliczeniem, by lucerna zdążyła odróść przed zimą na 15—20 cm, odrost ten chroni ją skutecznie przed zamarźnięciem.

Dobrze założony i pielęgnowany lucernik pozwoli na lepsze i tańsze żywienie inwentarza, powinien więc znaleźć się w każdym gospodarstwie, gdzie tylko lucerna udać się może. M. A.

Opłaty stemplowe od podań w sprawach związanych ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że na mocy art. 142 pkt. 1 ustawy o opł. tach stemplowych (Dz. U. R. P. nr 64 poz. 404 1935 r.) wolne są od opłat stemplowych podania o zezwolenie na wyjątek od zarządzeń administracyjnych, przewidzianych art. art. 12, 17 pkt a, 26 pkt b i 27 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22. VIII. 1927 r. o zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77 poz. 673). Również na tej podstawie są wolne od opłat stemplowych podania o zezwolenie na przewiezienia, przepędzenie lub przeniesienie zwierząt w obrocie krajowym bądź zagranicznym.

Na zasadzie art. 160 pkt. 1 ustawy na opłatach stemplowych wolne od opłat stemplowych zezwolenia, wydawane na skutek wyżej wymienionych podań, jak również świadectwa o stanie zdrowia zwierząt, wydawane przez urzędowych lekarzy weterynaryjnych, dokonywujących badania zwierząt na stacjach kolejowych i przystaniach wodnych.

Parcelacja na Pomorzu.

Parcelacji podlega 13.659 ha.

Na terenie woj. pomorskiego obowiązkowi parcelacji podlegają (wg. Dziennika Ustaw) 13.650 ha ziemi. Parcelacja dotyczyć będzie gruntów z majątków źle zagospodarowanych lub zbyt wielkich obszarów dworskich. W szczególności podlegają m. in. parcelacji obszary:

Powiat brodnicki.

210 ha z nieruchomości Gorzechówko, własność Hansa Henryka Goertza.

360 ha z nieruchomości Kruszyny i Brudzawy, wł. Ernesta Weissermela.

190 ha z nieruchomości Małki, wł. Amandy Schulz.

200 ha z nieruchomości Buczek, wł. Willego i Amelii Redmann.

340 ha z nieruchomości Słoszewy, wł. Elżbiety Witzleben.

120 ha z nieruchomości Karczewo, wł. Henryka Dienera.

310 ha z nieruchomości Zmijewo i Zmijewko, wł. Kurta Höltzela.

230 ha z nieruchomości Kuligi i Kantyła, wł. Eryka Abramowskiego.

200 ha z nieruchomości Karbowo, wł. Wilhelma Lehmana.

650 ha z nieruchomości Komorowo, wł. Konst. Łyskowskiego.

154 ha z nieruchomości Jaguszewice, wł. Fr. i Jadwigi Mosakowskich.

Powiat działdowski.

450 ha z nieruchomości Białuty, wł. Józefa Drabelma.

320 ha z nieruchomości Wielkie Koszelewy, wł. Jana Rudowskiego.

245 ha z nieruchomości Wielka Turza, wł. Aleksandra Kamińskiego.

Powiat lubawski.

235 ha z nieruchomości Szczepankowo i Łążyn, wł. Kurta Orloviusa.

175 ha z nieruchomości Lubstyn i Wałdyki, wł. Franciszka Orloviusa.

290 ha z nieruchomości Bagno, wł. Augusta Richtera.

410 ha z nieruchomości Linówiec i Wenecja, wł. Marii-Kazimiery Sass-Jaworskiej, Zofii Marii-Franciszki Lambert, Feliksa-Donata-Kazimierza i Władysława-Jana Kaweczyńskich.

Projekt nowelizacji ustawy o reformie rolnej.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu pos. Hyla złożył projekt noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r.

Projekt przewiduje, że nieruchomości ziemskie, będące w posiadaniu osób, które je nabyły po 6 sierpnia 1914 r., mogą być przymusowo wykupione z pozostawieniem dla właściciela obszaru 35 ha.

Gospodarstwa źle zagospodarowane, mogą być wykupione na zgłoszony do województwa wniosek rady gminnej albo właściwego Tow. Rolniczego.

Na Kresach wschodnich obszar posiadania projekt określa na 200 ha z wyłączeniem nieużytków.

W wypadkach wysokiej kultury gospodarstwa obszar ogólny posiadania danego właściciela bez lasów i nieużytków ustala się na 400 ha.

Obszar wyłączenia określa się na 300.000 ha, zamiast 550 000 ha, jak obecnie.

Corocznie do całkowitego wyczerpania ziemi ma być parcelowany według projektu obszar 200.000 ha.

Wynagrodzenie za przejętą ziemię przez państwo projektuje się na 5 proc. gotówką i 95 proc. w 3 proc. państwowej rencie ziemskiej.

Walka z rakiem ziemniaczanym.

Brodnica. W ostatnich dniach odbyły się we wszystkich gminach pow. brodnickiego wykłady o niebezpieczeństwie raka ziemniaczanego, który posuwa się do nas z pow. północnych Pomorza i pow. działdowskiego. Rak ziemniaczany jest klęską, nie tylko dla gospodarstw, w których wybuchnie, pozbawiając je sprzętu ziemniaków, ale i dla całej okolicy, gdyż w promieniu kilku kilometrów od gospodarstwa zarażonego nie wolno wywozić w ogóle ziemniaków na targi, zaś w promieniu 20 km wszystkie stacje są zamknięte dla wywozu zagranicę. Zagraża on więc poważnie naszemu eksportowi, który rocznie wynosi poważną cyfrę, bo około 2000 wagonów, przeważnie z Pomorza i Wielkopolski. Ziemniaki te idą m. in. także do Południowej Ameryki, a nawet do Indochin. Gdyby te ziemniaki zostały w kraju, to sprzedawane na rynku wewnętrznym, obniżyły by bardzo znacznie cenę miejscową na targach, na czym ucierpieli by wszyscy rolnicy. Ażeby zapobiec rozszerzeniu się raka ziemniaczanego i uchronić rolników od klęski zagrażającej, p. starosta pow. brodnicki wydał zarządzenie (na podstawie ustawy) o przymusowym wprowadzeniu do uprawy ziemniaków wyłącznie rakoodpornych. Odmian tych mamy bardzo dużo, bo aż 37, które całkowicie mogą zastąpić odmiany dotychczas uprawiane, gdyż przewyższają je pod względem jakości i plenności.

Już na wiosnę br. każdy z rolników powiatu brodnickiego jest zobowiązany nabyć taką ilość ziemniaków rakoodpornych, aby w 1940 r. mógł całkowicie przejść na uprawę wyłącznie odmian rakoodpornych. Dla przykładu podajemy, że rolnik, uprawiający co rocznie około 10 morg. ziemniaków, musi obecnie nabyć około 2 i pół ctr. rakoodpornych.

Zamówienia należy niezwłocznie zgłaszać do p.p. prezesów kółek rolniczych oraz sołtysów, po czym urzędy gminne prześlą zamówienia do Pom. Izby Rolniczej.

W lecie b. roku specjalni lustratorzy przeprowadzą kontrolę, czy wszyscy rolnicy zastosowali się do zarządzenia. W wypadku stwierdzenia złej woli tacy rolnicy, jako działający na szkodę ogółu rolnictwa, będą karani.

Na zakup ziemniaków rakoodpornych można uzyskać kredyt bezprocentowy 9 miesięczny w Państw. Banku Rolnym w Grudziądzu. Wszelkich informacji udzielają urzędy gminne oraz pp. instruktorzy rolni.

We wszystkich gminach odbyły się już zebrania pp. prezesów kółek rolniczych i sołtysów, na których p. inż. Dzięgielewski z Pom. Izby Roln. wygłosił obszerne referaty na temat raka ziemniaczanego. W szeregu zebrań wziął udział p. starosta powiatowy, aby swoją obecnością podkreślić ważność zagadnienia.

Projekt ustawy o oddłużeniu rolnictwa.

Warszawa. Pos. Swiatopełk-Mirski złożył projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Projekt ustawy obejmuje zagadnienia spłaty długów rolniczych papierami wartościowymi, dalej przewiduje zmniejszenie zadłużenia drobnych rolników, którzy nie mogą parcelować swych gospodarstw oraz ułatwienia dla rolników w postępowaniu układowo likwidacyjnym.

Projekt przewiduje, że długi rolnicze można spłacać następującymi papierami wartościowymi: 1) obligacjami pożyczek narodowych 2) papierami wartościowymi, emitowanymi przez bank państwowe oraz 3) listami zastawnymi Tow. Kredyt Ziemskiego w Warszawie Tow. Kredyt Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego banku Ziemiańskiego S. A. i akcyjnego banku Hipotecznego we Lwowie.

Korzystny zakup siewników rzędowych.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zakomunikowało nam, że Min. Rol. i Reform Rolnych — celem umożliwienia zmechanizowania pewnych prac w gospodarstwach włościańskich i w celu spopularyzowania i udostępnienia korzyści, wypływających z rzędowego siewu, postanowiło rozprowadzić w roku bieżącym na teren Pomorza pewną ilość siewników wśród gospodarstw do 50 ha, po cenie 1|3 mniejszej od cen rynkowych.

Siewniki nabywać będzie można za gotówkę i na kredyt na okres 2 i pół lat przy normalnym oprocentowaniu.

Przy kupnie na kredyt wpłata wynosić będzie 25 proc. ceny kupna siewnika.

Wnioski należy kierować za pośrednictwem T. R. P. w terminie do dnia 22. II. 1938 r.

Poza tym są do nabycia na korzystnych warunkach tryjery. Zainteresowani otrzymać mogą bliższe informacje w biurze T.R.P. T. R. P.

Aukcja skór surowych w Poznaniu.

Akcja skór surowych w Poznaniu odbyła się 10 lutego rb.

Notowano: skóry bydlęce i owcze za funt, skóry cielęce za sztukę podług przeciętnej wagi — w złotych; miejsce odbioru podług umowy.—

Skóry bydlęce:

Zarłoki do 20 funt. przec. wagi 16 funt. ofiar. 0 55 zł; bukaty do 39 funt. przec. wagi 33,1 funt. 0,55 — 0,57 zł; wolce, jałówki i buhaje do 49 funt. (Poznań) 0,62 zł; wolce i jałówki od 50 funt. w zwyż (Poznań) 0 71 zł; krowy do 49 ft. ofiarowano 0,60 zł; krowy od 50 funt. w zwyż (Poznań) 0,62 zł; buhaje od 50 funt. w zwyż ofiar. 0,55 zł.

Skóry cielęce:

5,5 — 7,5 fut. przec. wagi 6 9 funt. (Poznań) 6,20 zł; 7,6 — 9 funt. przec. wagi 7,9 — 8 funt. (Poznań) 7,80 — 7,90 zł; 9 i pół w zwyż przec. wagi 10 funt. (Poznań) 9,60 — 10.35 zł; ciężkie przec. wagi 10 funt. (prowincja) 9 60 zł; tuczone przec. wagi 13 funt. (Poznań) 12 30 zł; oryginalne do 8 funt. przec. wagi (Gniezno) 7,00 zł; oryginalne (Ostrów — Leszno) włącznie czerwonych 8,00 — 8,15 zł.; owce — oryginalne — ofiar. 60 — 70 gr.

Sytuacja na światowym rynku skór surowych jest w dalszym ciągu mocna. Natomiast rynek polski pozostaje nadal pod znakiem niepewności i depresji. Zakupy skór bydlęcych są niskie, a w następstwie słabego popytu ceny obniżyły się w stosunku do ubiegłego miesiąca o 5 pct.

Ceny na skóry garbowane uległy w ostatnich tygodniach pewnej zniżce. Sytuacja w skórnictwie jest bardzo poważna, a perspektywy na poprawę bardzo niskie.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

16)

— Nikt więcej?
— Nie.
— Czy pan słyszał o tym, że ojciec pański groził rozwiązaniem firmy?
— Tak. Ojciec mówił, że wystąpi z niej, jeżeli mój brat tego nie uczyni. Wątpię jednak, aby się zdecydował na to, pomimo, że nieraz stanowczo o tym mówił.
— Czy od czasu tej groźby zauważył pan jakąś zmianę w sposobie zachowania się brata pańskiego?
— O czym pan myśli?
— W stosunku do swojej żony lub do państwa?
— Odkąd brat mój wyjechał do Haddam, nie widziałem go w towarzystwie żony. Jego stosunek do mnie pozostał niezmieniony.
— Panie van Burnams, jak często poprzednio widywał pan żonę brata?
— Dość często. Przed ślubem częściej niż po ślubie.
— Czy brat zwierzył się panu ze wszystkiego? Wiedział pan, że ma się żenić?
— Odwiedzałem Luizę Sapleton dlatego tylko tak często, że chciałem zaręczyny te rozwiązać.
— Ach! To wyjaśnienie uprzedziło moje pytanie. Widując tak często panią van Burnams, musiał pan znać jej powierzchowność dobrze?
— Naturalnie, jak się zna każdego, kogo się nieraz w towarzystwie spotykało.
— Włosy miała blond, czy ciemne?
— Miała kasztanowate włosy.
— Podobne do tych?
Sędzia pokazał pukiel włosów, obcięty zmarłej przez lekarza:
— Tak, dość podobne.
Ton, którym te słowa wypowiedział, był trochę niepewny, ale Franklin nie mógł już w zupełności opanować swego niepokoju.
— Panie van Burnams, czy pan dokładnie się przyjrzał kobiecie, która została zamordowaną w domu ojca pańskiego?
— Tak!
— Czy było coś w jej postaci, co by przypominało panu panią van Burnams?
— Tylko na pierwszy rzut oka mi się zdaje, że widzę pewne podobieństwo.
— A gdy się pan lepiej przypatrzył, czy zmienił pan przekonanie?
Franklin van Burnams wyglądał jakby był wzruszony, ale odpowiedział pewnym głosem:
— Tego nie mogę stanowczo powiedzieć. Ale moje zdanie nie powinno zaważyć w tej sprawie — dodał szybko. — Nie znałem dość dobrze żony mego brata.
— Teraz mogę tylko streścić moje pytania w ten sposób: Czy zauważył pan w kobiecie zmarłej coś takiego, coby pana skłoniło do twierdzenia, że ona stanowczo nie jest panią Howardową van Burnams.
— Nie. Nic podobnego nie widziałem.
Na tym stanowczym oświadczeniu skończyło się przesłuchanie Franklina van Burnams. Przy końcu posiedzenia porównywano jeszcze pismo pani Howardowej z pismem pani Pope. Rzeczoznawcy doszli do wniosku, że oba pisma pochodziły od tej samej osoby, jednakże nie można było tego ściśle stwierdzić, ponieważ jedno pismo było rozmyślnie zmienione. Ale co do tego punktu orzeczenia nie zgadzały się z sobą.

ROZDZIAŁ XIII.

Osoba, która następnej nocy wysiadła z powozu przed domem Burnamsów, wydała mi się tak obcą i nieznaną, że uspokoiłam się zupełnie i nabrałam nadziei, iż te próby identyfikacji pozostaną zupełnie bezskuteczne. Powiedziałam to panu Gryce, który następnego ranka przyszedł do mnie. On jednak się tym nie zaniepokoił i prosił mnie usilnie, abym jeszcze na jedną próbę się zgodziła. Obiecałam mu to chętnie.
O dziesiątej udałam się znów do sali posiedzeń. Pierwszym wezwanym świadkiem był p. Howard van Burnams. Gdy z miną swobodną i pewną siebie wszedł na salę, ogólne zaciekawienie doszło do najwyższego napięcia. Spokój, z jakim odpowiadał na pytania przewodniczącego, stanowił rażący kontrast ze wzruszeniem jego ojca i brata, siedzących w głębi. Przewodniczący, patrząc uważnie, zapytał czy widział trupa kobiety?
— Tak — odpowiedział.
— Czy to jest ktoś znajomy?
— Nie sądzę.
— Czy pan miał jaką wiadomość o żonie od czasu, gdy dom pana opuściła?
— Nie.
— Czy kolor włosów i cera żony pana podobne były do kobiety zabitej?
— Moja żona miała bardzo białą skórę i ciemne włosy. Ale na tym stwierdzenie tożsamości osoby nie może się opierać.
— A czy nie zauważył pan innych bardziej indywidualnych cech?
— Moja żona jest szczupła i delikatnej budowy. Ale to także nie jest rzeczą wyjątkową.
— Żona pańska ma bliznę?
— Tak. Na lewej kostce u nogi.
— Czy zmarła nie miała takiej właśnie blizny?
— Mówiono mi o tym, ale to mnie nie zainteresowało, nie oglądałem tej blizny.
— Dlaczego nie. Młody człowiek zmarszczył czoło.
Sędzia zapytał surowo Howarda, czy oglądał ręce zmarłej.
— Tak. Lekarz, który dokonał oględzin, prosił, abym się rękom dokładnie przyjrzał. Były one bardzo podobne do rąk mojej żony.
— Panie van Burnams, czy brat dał panu klucz od domu ojca zrana w sam dzień morderstwa?
— Tak, lecz klucza nie mam.
— Co pan z kluczem uczynił?
— Widzę, do czego to przesłuchanie zmierza, to też nie spodziewam się, aby pan dał wiarę moim słowom. Klucz tego samego dnia, gdym go dostał, zgubiłem.
Szmer w sali przybrał niezwykłe rozmiary. Ale Howard stał spokojnie.
— Gdzie i kiedy klucz pan zgubił?
- Tego nie wiem.
— Ach, a kiedy go pan szukał?
— Następnego dnia — gdym o tym, co się stało w domu mego ojca, posłyszał.
Wahał się, jak ktoś, kto waży swoją odpowiedź. Robił na przysięgłych dziwne wrażenie.
— Nie wie pan w czyje ręce się klucz dostał?
— Nie! Przypuszczam jednak, że w ręce złoczyńcy.
Ku ogólnemu zdziwieniu wyrzekł to głosem bardziej stanowczym. Zmienił ton jednak tak nagle, że wywołał tym większe zdumienie.
— Znajdźcie mordercę młodej kobiety — wyrzekł spokojnie — i zapytajcie go, skąd wziął klucz, którym dom mego ojca otworzył.
— Uczynimy, co tylko będziemy mogli, aby się zastosować do rady pańskiej — odpowiedział przewodniczący. Teraz jednak proszę nam powiedzieć, ile pierścionków nosiła zwykle żona pańska?
— Pięć. Dwa na lewej ręce, a trzy na prawej.

W urzędzie.

Przy okienku w urzędzie toczy się rozmowa urzędnika z interesentem.
— Duto pan pracuje? — pyta interesent.
— Mamy huk roboty, cały dzień człowiek pracuje jak wół, nie mam chwili wytchnienia. Widzi pan tę muchę na moim nosie?
— Widzę.
— Ona już dwie godziny siedzi, a ja nie mam czasu jej spędzić.

— Gapski do czego mamy uszy?
— Do patrzenia
— Co?
— Bo nakłada się na nie okulary,

Pokrycie.

Kombinatorski miał w banku kilkanaście tysięcy złotych, które sobie uzbierał z lepszych czasów. Od czasu do czasu czerpał stamtąd, wystawiając czeki, w końcu otrzymał z banku telefon:
— Pan szanowny wyczerpał całkowicie swój wkład. Nawet wypłaciliśmy ostatnio czek na trzysta złotych, który już nie miał pokrycia! Wobec tego należy nam się od pana trzysta złotych.
— Drobiazg! — odpowiada z zimną krwią Kombinatorski — Zaraz panom przyślę na te trzysta złotych czek!

ŚWIAT KOBIECY.

Pod znakiem praktyczności

Z przyjemnością stwierdzamy, że moda obecna, ściśle związana z życiem każdej kobiety, czasem jest rozsądna i praktyczna. Licząc się widocznie z tym, że budżet domowy większości pań jest dziś ograniczony, moda obecna tworzy modele, dostępne dla wszystkich. Mogą być one oszczędnościowe, a mimo to ładne i praktyczne.

Oto np. w tym roku bardzo modne są kombinowe sukienki z 2, a nawet 3 materiałów — resztek. Wydatek nie będzie wielki. I tak krata, kombinowana z materiałem gładkim, wygląda doskonale. Trzeba tylko najpierw kupić resztkę kraty, a później dobierać do niej resztkę wełny gładkiej według jednego z odcieni kraty — będzie to suknia na przedpołudnie.

Lepsza sukienka będzie uszyta z 2 materiałów gładkich, np. resztki wełny granatowej, ciemno-szafirowej, popielatej lub czarnej, łączonej z resztką jedwabiu lub aksamitu na staniczek. Mogą też być plecy lub boki z jedwabiu, reszta z wełny.

Modne są połączenia trójkolorowe: np. przy sukni bronzowej cały karczek z flory, w połowie pomarańczowy, a w połowie szmaragdowo-zielony, pasek również z flory zielonej i pomarańczowej. Jeśli kupiono resztkę aksamitu, można doskonale skombinować sukienkę, w której cały przód wstawiono szeroko z plisowanego drobno jedwabiu w jaśniejszym kolorze (plisowane przody są b. modne).

Nie chcąc, aby liczne sztukowania były widoczne, robimy np. arabeski lub haft, naszywamy sutasz, tasiemkę, aksamitkę czy perełki w odmiennym kolorze.



Stare suknie też doskonale można przerobić przy trochę sprytu i pomysłowości — a będą jak nowe.

Często z dwuch podniszczonych sukien — otrzymamy jedną dobrą. Trzeba tylko wszelkie przetarcia usunąć. Materiał należy wyprać, a jeśli nie zajdzie taka potrzeba, oczyścić — jeśli to aksamit odprasujemy i potem szyjemy.

Ważną naturalnie rzeczą jest dobranie odpowiedniego materiału.

Np. do czarnej sukni, która ma zniszczone lub niemodne rękawy, można dorobić „górę" z białej plisowanej żorżety (u szyi i rękawów obramowanie czarnym), uzyskamy miłą suknię popołudniową. Chcąc przenoszoną czarną suknię jedwabną zamienić na nową, wieczorową — można ją na różny sposób skombinować z wzorzystym jedwabiem, czy lamą, (rękawy karczek i szarfę), można dorobić karczek lub wsadkę naszytą pajetami czy zahaftowaną kolorowymi paciorkami, tak samo można zahaftować rękawy, pasek, szarfę it.d.

Praktyczna pani może również łatwo uzupełnić dawną, czarną suknię popołudniową czy wieczorową bolerkiem lub żakiecikiem z kolorowego aksamitu.

Potrzeba jest, jak wiadomo, matką wynalazków. Można więc w razie potrzeby doskonale zmodernizować przenoszone toalety.